

Zbigniew Wodecki, Smutek lubi mnie

To była noc jak z wełny.
Nieważne, dym czy mgła.
Za barem księżyc w pełni,
Przy barze smutny pan.
Obrazek tak, jak w kinie.
Fakt, główną rolę grałem sam.

Widać smutek lubi mnie,
Żyjemy jak brat z bratem.
Smutek lubi mnie
Smutek lubi mnie,
Zaparzy mi herbatę,
Powie: nie martw się
Będzie źle.

Ja nie mam o to żalu,
Że sobie wybrał mnie.
Zabieram go do baru,
Pocieszyć staram się.
I tak nam lata płyną.
Cóż, w końcu w dwójkę różniej jest.

Widać smutek lubi mnie,
Żyjemy jak brat z bratem.
Smutek lubi mnie
Chyba smutek lubi mnie,
Zaparzy mi herbatę,
Powie: nie martw się.

Smutek lubi mnie,
Nie raz się w życiu naciął.
Ceni to, co ma.
Wiem, że smutek lubi mnie,
Tak trudno o przyjaciół.
Cóż jest warta łza?
Lubię go i ja.